

CZAS WISŁY
OFICJALNY MAGAZYN PIKARSKIEJ
WISŁY PŁOCK.

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY
nakład: 500 szt.
#132

Czas Wisły - magazyn
mediakolor



Foto: Piotr Bucza / Agencja



WISŁA PŁOCK - ARKA GDYNIA
SOBOTA | 20.06.2020 | 15:00



Stadion im. Kazimierza Górskiego | Płock, ul. Łukasiewicza 34 | wisla-plock.pl



#WyGrajmyRazem!

- Wspieraj!
- Skorzystaj!
- Zyskaj!



WWW.WISLA-PLOCK.PL/PKOBP

03

#SpisTreści

04 SPORTOWE INWESTYCJE

06 MARCJANIK: JESTEM POZYTYWNIIE NASTAWIONY

08 O RYWALU: ARKA GDYNIA

14 STRUSIŃSKI: BYŁEM ZIELONY

17 KAPEŁA: WYPRACOWAĆ SWÓJ MODEL GRY

18 FORMA NA FINISZU

19 TABELA LIGOWA

Tekst:

Michał Łada, Mateusz Lentkiewicz, Arkadiusz Stelmach, Sebastian Wiciński

Korekta:

Mateusz Lentkiewicz

Koordinacja:

Tomasz Marzec

Opracowanie graficzne i przygotowanie do druku:

Mateusz Ludwiczak

Wisła Płock S.A.

2020

Czekamy na Wasze pomysły dotyczące oficjalnego magazynu piłkarskiej Wisły Płock - Czas Wisły. Swoje sugestie wysyłajcie na adres mailowy: biuroprasowe@wisla-plock.pl

SPORTOWE INWESTYCJE

Prezydent Andrzej Nowakowski na otwarciu boiska przy Szkole Podstawowej nr 14, 2019r.

Dużo się dzieje w inwestycjach sportowych i rekreacyjnych w Płocku. Projektowane są nowe obiekty, inne przedsięwzięcia weszły w fazę realizacji i hoparhi pojawiły się na placach budów. Na efekty niektórych prac poczekamy do jesieni, ale z flow parku oraz boiska do tenisa i siatkówki skorzystamy już za chwilę.

- Budowlankom zostały ostatnie szlify do wytoniania i zwolnienia wysiłku fizycznego będą mieli kolejne miejsce do oddawania się swojej pasji – prezydent Płocka Andrzej Nowakowski opisuje aktualny stan inwestycji na Podolszyckich Piłoc. Teraz będzie można tam ćwiczyć wykorzystując masę własnego ciała na stalowych drążkach, poręczach, drabinkach, ławkach i linach, a także potykać siatki i drewniane przeszkody. Tury do street workoutu i parkouru oraz boiska do tenisa ziemnego i siatkówki uzupełniają istniejący od dwóch lat tor wrotkarshi i pumptrack, tworząc Centrum Sportów Ekstremalnych.

Ale to tylko jedna z tegorocznych inwestycji w zapewnienie miejsc do aktywności mieszkańców. W Parku nad Jarem na osiedlu Stępca pełną parą kłde budowa boiska wielofunkcyjnego do gry w piłkę nożną i ręczną, zjazdu linowego oraz placu zabaw. Prace, warte ponad 1 mln zł, zakończą się w listopadzie.

W tym roku powstaną też dwa boiska przy ul. Wicińskiego, na których zagramy w piłkę nożną, hroszydłową lub siatkówkę, a także boisko do piłki ręcznej przy Szkole Podstawowej

nr 21. Przy tej podstawówce projektowane jest boisko do tenisa, czyli piłki nożnej rozgrywanej na zakrzywionym stole, a przy Zespole Szkół Usług i Przedsiębiorczości - obiekt wielofunkcyjny, dwa boiska do siatkówki i rzutnia do pchnięcia kulą.

Odpoczynku zaznamy na skwerach rekreacji, których urządzenie trwa przy ul. Chopina i Szkole Podstawowej nr 14 w Al. Jachowicza. Młodzi mieszkańcy ucieszą się z doposażenia placów zabaw przy ul. Chopina, Otolińskiej i Parkowej.

W tchu jest jeszcze jedno przedsięwzięcie, które szczególnie jest bliskie kibicom, czyli budowa stadionu Wisły Płock. – W ciągu kilku tygodni rozpocznie się rozbiórka starego obiektu. To będzie pierwszy etap spelniałamy znał, że od nowego Ł34 dzieli nas tylko miesiąc. Natomiast dzięki inicjatywie klubu „1947 Irtzeselci dla Nałczarzy” część starej areny zmagarł Wisły Płock, będzie można zabrać do domu na pamiątkę – zapowiada prezydent Andrzej Nowakowski.

 PŁOCK



Fotografia budowanego flow parku – siatkowo-badmistrzowski parkour

orlenwportfelu.pl




Weź udział

w unikatowym Programie dla
Akcjonariuszy Indywidualnych
PKN ORLEN

 **OSZCZĘDZISZ NA PALIWIE**
AŻ DO 540 ZŁ ROCZNIE

 **KUPI SZ TANIEJ**
NA STACJACH ORLEN

 **ZYSKASZ WIEDZĘ O RYNKACH**
FINANSOWYCH W AKADEMII
INWESTOWANIA

 **OTRZYMASZ CERTYFIKAT**
SYGNOWANY PRZEZ
CFA SOCIETY POLAND

PARTNER
PROGRAMU  Biuro Maklerskie

PARTNER
EDUKACYJNY
AKADEMII  CFA Society
Poland

PARTNER
MERYTORYCZNY
PROGRAMU  Stowarzyszenie
Inwestorów
Indywidualnych



Michał Marjanik

W rozmowie z nami środkowy obrońca Nafciarzy Michał Marjanik podsumował dotychczasowe występy Wisły Płock po wznowieniu rozgrywek PKO Ekstraklasy, odniósł się do informacji o możliwym wytrąceniu z wicelidera Empoli oraz zobowiązań naszego najlepszego rywala Arki Gdynia.

Jaś ocenilibyś dotychczasowe mecze Wisły Płock po wznowieniu rozgrywek?

- Na pewno wszystkie mecze po powrocie rozgrywek zaczęliśmy dobrze. W każdym spotkaniu udawało nam się otwierać wynik, stwarzaliśmy sobie hołejne sytuacje bramkowe, jednak brakowało nam skuteczności by pójść za ciosem i finalnie zamknąć mecz z przewagą 2-3 goli. W końcowych minutach możliwe, że trzeba było zachować więcej koncentracji na dowiezieniu korzystnego rezultatu.

Wciąż jesteśmy bez zwycięstwa, na które wszyscy z ułęśnieniem czekamy. Przed wymuszoną przerwą z Arką Gdynia wygramyśmy pierwszy mecz w 2020 roku, myślisz, że teraz także nastąpi przełamanie?

- Zdecydowanie liczę, że tak będzie. Nastąpił podział tabeli więc trzeba koncentrować się teraz na najbliższych spotkaniach i zacząć w nich zwyciężać, ponieważ wszyscy wiemy, że w rundzie finałowej różnice punktowe mogą zostać szybko zniwelowane. Trzy punkty z pewnością pomogłyby w zamknięciu tematu utrzymania się w ekstraklasie na hołejny sezon.

Pojawiła się informacja w temacie Twojego wytrącenia z Empoli. Co możesz nam powiedzieć na ten temat?

- Tak, słyszałem, że wysłała ją inicjatywa ze strony trenera i dyrektora sportowego. Dla zawodnika na pewno jest to mile, kiedy klub stara się zatrzymać go w drużynie, dlatego cieszę, że jest zainteresowana moją osobą i dalszą współpracą. Z tego co wiem obaj dyrektorzy są w stałym kontakcie i trwają rozmowy odnośnie szczegółów wytrącenia. Z mojej strony chciałbym zostać w Wiśle Płock. Utrzymuję bardzo dobry kontakt z trenerami jaś i całym zespołem. Podoba mi się miasto i jestem zadowolony z pobytu w Płocku.

W ostatnich pojedynkach z ekipą z Gdyni gra zdecydowanie nam się ułędała i zdobywaliśmy komplet punktów. Jaś scharakteryzowałbyś drużynę Arki pod wodzą nowego trenera?

- Dwa ostatnie spotkania ułędały się po naszej myśli, ponieważ dwukrotnie cieszyliśmy się z trzech punktów. Tak było jesienią 2019 w Płocku oraz w marcu tego roku na wyjeździe. Obecna Arka Gdynia z nowym trenerem ma inne założenia na mecz, więc wszystkiego można się spodziewać. Podejrzamy do tego meczu w pełni skoncentrowani. Chcemy podtrzymać passę wygranych meczów z Arką i tym samym zmienić obecną sytuację. Na pewno dobrze byłoby to uczynić, tym bardziej przy powrocie kibiców na trybuny.

Na hogo warto więc zwrócić szczególną uwagę?

- Z tego co udało mi się zaobserwować to mocnym punktem naszych rywali jest Marho Vejinović. Holender potrafi zrobić różnicę indywidualną grą chociaż wiem, że jego występ stoi pod znakiem zapytania, spowodowanym leczeniem urazu. Pod względem taktycznym drużyna z Gdyni rozwinęła się w ostatnich meczach, dlatego też trzeba wyjść dobrze przygotowanym. Jestem pozytywnie nastawiony.

Sebastian
Wiciński

WISŁA ENERGY DRINK

POCZUJ SMAK ZWYCIĘSTWA

PIESZ - WSPERAZ

facebook [wisla.energy.drink](https://www.facebook.com/wisla.energy.drink)



Arka Gdynia

Rok założenia: 1929
Barwy: żółto-niebieskie
Przydomek: Arłowcy

Widzę Płoch wciąż nie udało się zdobyć trofeum punktowego po wznowieniu rozgrywek PKO BP Ekstraligi. Czy Nafciarze zdołają odnieść upragnione zwycięstwo? O to nie będzie tak łatwo, jał mogłyby się wydawać. Arka Gdynia wciąż bowiem zachowuje szanse na utrzymanie w lidze i z pewnością będzie o to zaciekle walczyła do ostatniej kolejki.

SITUACJA KADROWA

Sztoleniowiec gości nie musi zmagać się z dużą liczbą niedostępnych piłkarzy, ale pech chciał, że problemy zdrowotne dopadły ostatnio akurat dwóch dość istotnych zawodników.

Mowa tu oczywiście przede wszystkim o Marho Vejnoviciu. Holender co prawda nie prezentował ostatnimi czasy aż takły wybitnie, jał przed rokiem, gdy walnie przyczynił się do uzyskania Arki Gdynia w PKO BP Ekstralizie. Dalej potaż jednal zdobywać ważne bramki. W meczu z Legią Warszawa naciągnął jednal miesiąc dwugłowy uda, przez co opuścił niedawne starcie z Wisłą Krahów, dlatego jego dyspozycja pozostaje pod znakiem zapytania. W pojedynku z „Białą Gwiazdą” Vejnovicia zastąpił Adam Deja. Tymczasem środkowy pomocnik pod koniec drugiej połowy doznał jeszcze poważniejszej kontuzji i opuścił boisko.

Poza tą dwójką w ostatnich tygodniach z urazem zmagal się również Douglas Bergqvist. Szweda ze Śląskiem Wrocław udanie zastąpił jednal Adam Danch.

TAKTYKA

Trener naszych rywali nie ma w zwyczajny przeprowadzać większych eksperymentów związanych z takielą swoich drużyn. Nie inaczej jest w tym przypadku, ponieważ Arłowcy pod wodzą Ireneusza Mamrota grają hłasycznym ustawieniem 1-4-2-3-1.

Zagadką pozostaje jednal to, jał sztoleniowiec poślada drugą linię. Z reguły zawodników, na których opierał się gra gdynian, był Vejnovicu. Chociaż wcześniej występował bliżej środka boiska, ostatnio został przesunięty nieco wyżej, prawie za plecy wysuniętego napastnika. Za nim występowało dwóch innych pomocników, którzy mają raczej zabezpieczać tył. Mowa o Michale Kopczyńskim i Michale Nalepie. Warto dodać, że pod nieobecność Vejnovicia, drugi z nich przejął ofensywne zadania Holendra.

Poza tym istotne funkcje w grze Arki odgrywają szrzydłowy do spółki ze środkowym napastnikiem. Niezależnie czy jest nim Dawid Sibiłga czy Oskar Zawada, mimo on nie tylo szulcał ohaży do strzelenia gola, ale i grać dla drużyny, robiąc

robiąc miejsce partnerom. Nie są oni bowiem hłasycznymi bocznymi pomocnikami, ponieważ Mateusz Młyński, Maciej Jantowski czy Sanił Samanes mają w zwyczajny schodzić do środka i szulcać dryblingu lub gry na jeden frontał.

MŁODZIEŻOWCY

Jeśli chodzi o obsadę młodzieżowca w Arce, to zdecydowanym pewniakiem do gry jest w tym miejscu Mateusz Młyński. Młodzieżowy reprezentant Polski długo zmagal się z problemami zdrowotnymi, ale na szczęście są one już przeszłością. Mimo młodego wieku nie boi się odważnej gry i nie bez powodu od dawna wiązane są z nim w Gdyni duże nadzieje.

Poza Młyńskim, w lidze ogrywani są też dwaj inni młodzi Polacy. Pierwszym z nich jest Kamil Antonik, który w zeszłym sezonie był podstawowym piłkarzem drugoligowego Resovii. Do tej pory szrzydłowy rozegrał w ekstralizie trzyznaście meczów, ale wciąż czeka na swoje premierowe trafienie. Dziesięć spotkań w lidze rozegrał za to Jałub Wawuszczył. Lewy obrońca o miejsce w składzie rywalizuje z doświadczonym Adamem Marciniakiem, więc, jemu o minuty jest trochę ciężko.

Poza wspomnianą trójką w hładze znajdują się jeszcze mający za sobą debiut w najwyższej hłacie rozgrywek Mateusz Stepien i Jałub Wklyzczył. Do ligi zgłoszeni są też Kacper Krzepisz, Daniel Chmielnicki oraz Dawid Martwiecz.

TRENER

Ireneusz Mamrot nie ma za sobą bogatej kariery piłkarzkiej. Jał piłkarz występował głównie w niższych ligach, często w tych klubach pełniąc funkcję grającego szulca. Najwięcej czasu spędził w Polonii Trzebnica i to właśnie z tego klubu trafił do Chrobrego Głogów. W 2010 definitywnie postawił na trenerską, ponieważ wcześniej łączył to z różnymi innymi obowiązkami.

Kiedy zdecydował się objąć trzecioligowy głogowski klub, miał już na swoim koncie kilka awansów do wyższych lig. Również w Chrobrym szło mu bardzo dobrze. Jego drużyna praktycznie od razu awansowała do drugiej ligi, a trzy lata później grała już na zapleczu ekstraligi. Nawet na tym

Pobierz aplikację i przystąp do Programu VITAY!



Do zgarnięcia:
KUPONY | RABATY | PREZENTY

Za paliwo i zakupy na stacji lub w Internecie!
Dla wszystkich z kartą lub aplikacją mobilną VITAY!
Sprawdź na vitay.pl

CLUB
VITAY

ORLEN



nasze realizacje:



Budmat.

Dachy Modułowe

REWOLUCJA NA DACHU

zobacz więcej na:
budmat.com



13

szczeblu gra i występy Chrobrego spotykały się z wieloma pochwałami ze strony piłkarskich ekspertów, co zaowocowało coraz większym zainteresowaniem jego osobą. Swego czasu w najlepszych polskich klubach niechętnie stawiano się na mniej znane nazwiska, które stopniowo budowały swoją markę systematyczną pracą u podstaw. Inaczej było z trenerem Mamrotem, który latem 2017 podpisał kontrakt z Jagiellonią Białostok.

Czekało go tam trudne zadanie, gdyż musiał zastąpić Michała Probiezka. W swoim pierwszym sezonie zdobył z Jagiellonią wicemistrzostwo Polski, by rok później zająć z nią piąte miejsce w lidze. Niestety kolejnych rozgrywek nie udało mu się już dokończyć. Zimą 2019 roku został zwolniony, ale bez pracy nie pozostawał długo. Po półrocznym odpoczynku od zawodu przystał na ofertę pograżonej w kryzysie Arki Gdynia. Mimo wszystko według części środowiska piłkarskiego była to dość zaskakująca i ryzykowna decyzja cenionego trenera.

POD LUPĄ

Michał Nalepa przyszedł na świat w 1995 roku w Wejherowie, a swoje pierwsze poważniejsze piłkarskie kroki stawiał w Jedynce Reda. Z czasem, między innymi dzięki świetnej grze w Pucharze Tymbarku, trafił jako nastolatek do Arki Gdynia. Tam przez kilka lat grał w juniorach oraz drużynie rezerw, aż przed rozpoczęciem sezonu 2014/2015 na treningi do pierwszej drużyny zaprosił go Dariusz Dźwigala. Młody środkowy pomocnik z czasem wywalczył sobie miejsce w pierwszym składzie i finalnie opuścił w pierwszej lidze tylko jeden mecz. Bardzo udany był dla niego kolejny rok, z naciskiem na pierwszą rundę. Wówczas do regularnej gry dołożył kilka ważnych bramek, co zaowocowało powołaniami do młodzieżowych reprezentacji Polski.

Niestety nie tyle nieudana, ile pechowa okazała się dla niego runda rewanżowa. Arca Gdynia udało się awansować do ekstraklasy, w czym nie małą rolę odegrał właśnie Nalepa, ale sam zawodnik w ostatnim meczu doznał urazu pachwiny, przez który stracił następne cztery miesiące. Pomocnikowi w październiku 2016 roku udało się wrócić do sprawności, ale nie do dawnej dyspozycji, przez co był bardzo bliski odejścia z klubu. Ostatecznie w nim został, ale do końca sezonu zbierał zaledwie niecałe 200 minut. Piłkarz nie dawał jednak za wygraną, bardzo mocno pracował nad sobą, dzięki czemu w kolejnych dwóch sezonach powoli wszystko wróciło do normy i znów był centralną postacią drużyny, niezależnie od tego, kto akurat był trenerem. W międzyczasie zdobył ze swoim klubem jeden puchar oraz dwa superpuchary Polski.

W trwającym sezonie jeszcze bardziej ugruntował swoją pozycję, grając w prawie każdym spotkaniu. Do tego dorzucił cztery bramki, w czym na pewno pomaga mu fakt, że może grać nie tylko typowo w środku pola, ale i bliżej bramki rywala. Być może jego słowa o grze w angielskiej Premier League były trochę na wyrost, ale pomocnik na pewno ma prawo myśleć o jakimś ciekawym, zagranicznym wyjeździe.

Arkadiusz
Stelmach



FOT: Wojciech Figurski | 400mm.pl

Kolejnym pracownikiem Wisły Płock, którego przepytaliśmy w ramach nowego cyfrowego Bohaterowie Drugiego Planu, został dyrektor ds. administracyjnych i bezpieczeństwa Radosław Stusiński, który przy Łukasiewicza 34 pracuje już prawie 20 lat.

Jak długo pracujesz w Wisła Płock? Pamiętajsz swoje pierwsze miesiące po przyjęciu do klubu? Jak to w ogóle stało, że zostałeś pracownikiem Wisły?

- W październiku minie mi 20 lat pracy w klubie. Czyli takimi datami dla mnie okres. Sam się zastanawiam czasami, kiedy to zlecieli i jak można tyle czasu spędzić w jednym zakładzie pracy. Ale jak widać, można. W moim przypadku wyglądało to tak, że systematyczny rozwój, zmiana zakresu obowiązków i awans sprawiły, że czas ten nie był pasmem monotony pracy, tylko był pełen nowych doświadczeń. W tym okresie poznałem również wielu ludzi z różnych środowisk, instytucji i organizacji. Jeżeli chodzi o pierwsze miesiące i jak to się stało, że zostałem pracownikiem klubu, to chyba tak jak każdy chłopa! Interesujący się piłką chciałem pracować w klubie piłkarskim, poznać wszystko od tzw. kuchni. I tak faktycznie było. Pracę swoją rozpocząłem jako osoba odpowiedzialna za prowadzenie magazynu z artykułami petrochemicznymi, których sprzedaż zajmowała się wówczas Spółka. Systematyczna chęć rozwoju, o której wspominałem wcześniej, sprawiła, że teraz pełnię w klubie funkcję dyrektora ds. administracyjnych i bezpieczeństwa, jak również decyzji Zarządu już od blisko trzech lat jestem pełnomocnikiem klubu ds. licencji klubowych. Tak więc uważam, że bardzo dobrze spożytkowałem ten czas spędzony w klubie i jestem zadowolony z obranej ścieżki kariery.

Co należy do Twoich codziennych obowiązków, za co jesteś odpowiedzialny?

- Na zajmowanym stanowisku odpowiadam za utrzymanie wyszukaną jej infrastruktury technicznej na obiekcie, muraw piłkarskich, koordynuję i kontroluję pracę podległych pracowników, jak również zajmuję się szerszym zakresem prac, które są związane z organizacją i bezpieczeństwem meczów piłkarskich.

Jak wygląda organizacja meczu piłkarskiego? Co należy zrobić, aby zawody się odbyły?

- Z reguły mecze organizujemy w randze imprez masowych. W pierwszej kolejności niezbędne jest przygotowanie odpowiedniej dokumentacji zgodnej z wytycznymi Ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, uzyskanie stosownych opinii służb tj. Straż Pożarna, Policja, Sanepid, Pogotowie i finalnie w naszym przypadku zezwolenia wydanego przez Prezydenta Miasta.

Jak wygląda organizacja meczu piłkarskiego w okresie pandemii?

- Obecnie organizację meczu w czasie pandemii możemy podzielić na dwa etapy. Mecze piłkarskie bez i z publicznością. Kluby otrzymały ściśle określone wytyczne i procedury do organizacji tych spotkań. W przypadku meczów bez udziału publiczności główny nacisk został położony na podział obiektu na poszczególne strefy dostępu. Mecze rozgrywane bez udziału publiczności zostały bardzo dobrze

ocenione przez obecnych na meczach delegatów Polskiego Związku Piłki Nożnej. Teraz klub zaczyna przed kolejnym wyzywaniem organizacyjnym, którym niewątpliwie jest organizacja meczów z udziałem publiczności przy zachowaniu obecnie określonych stref, które nie mogą się brzyżować. Aby mecz mógł zostać rozegrany w takiej formie, konieczne było uzyskanie zgody Polskiego Związku Piłki Nożnej, w oparciu o przedstawione rozwiązania organizacyjne w aktualnie obowiązującym reżimie sanitarnym i w honorowaniu klubów zgodę otrzymał Licencyjny, że władza naszej pracy zostanie doceniony przez kibiców i wszyscy obecni na stadionie zastosują się do przyjętych obszernie.

Za co jesteś odpowiedzialny podczas samego meczu?

- W dniu meczowym odpowiadam za koordynację i kontrolę przebiegu imprezy. Ścisłą współpracę z Delegatem Polskiego Związku Piłki Nożnej oraz wszystkimi służbami biorącymi udział w zabezpieczeniu meczu. Dodatkowo nadzoruję część techniczną przygotowania meczu oraz koordynuję pracę podległych pracowników.

Zapady Ci w pamięci jakieś nietypowe, zabawne sytuacje lub historie z Twojej pracy w Wisła Płock?

- Na pierwszą myśl przychodzi mi sytuacja, w której zaproszono mi funkcję kierownika ds. administracyjnych i min. utrzymanie muraw piłkarskich na obiekcie. I wtedy ogarnęli mnie strach i przerażenie, bo byłem "zielony" w tych sprawach. Wiedziałem tylko, że trawa ma być zielona, a gdzie sprawy związane z bieżącą pielęgnacją, programem nawożenia, badaniem gleby, czy doborem zabiegów agrotechnicznych. Uppss, o co tu chodzi z tą trawą! Ale i tu myślę, że dzięki chęci zdobycia kolejnego doświadczenia oraz wsparciu ludzi, którzy w tym czasie postanowili podzielić się ze mną swoim doświadczeniem, udało mi się sprostać stawianym wymaganiom. To była nietypowa może nie zabawna, a przerażająca na ten czas sytuacja.

Jak wygląda inwestycja w modernizację Stadionu im. Kazimierza Górskiego?

- Tu może odnieść się do spraw, które obecnie spoczywają na klubie w perspektywie modernizacji stadionu. Zgodnie z wytycznymi podzieliła licencyjnego przedstawiliśmy Komisji ds. Licencji Klubowych Polskiego Związku Piłki Nożnej dokumentację z załączonymi pracami przy obiekcie, na realizację i etap pracy, który przebiegać będzie przez cały kolejny sezon. Następnie jako użytkownik stadionu przystąpiliśmy do prac mających na celu zwolnienie powierzchni magazynowych i przygotowania pomieszczeń dla posiadane przez Spółkę sprzętu w innej lokalizacji poza obszarem i etapu prac. Kolejnym załączonym będzie zapewne przeorganizowanie istniejącego systemu monitoringu i dostosowanie

go do obowiązującego rozporządzenia tak, aby podczas prac modernizacyjnych monitorował wszystkie wymagane przepisami strefy. Można też stwierdzić, że jako klub organizator meczów w ramach rozgrywek o Mistrzostwo Elitarskiej będziemy organem, który również będzie kontrolował przebieg prac tak, aby były one prowadzone w sposób umożliwiający spełnienie wszystkich nałożonych na klub wytycznych, zarówno prawa powszechnego, jak i Organizatora rozgrywek. W tym przypadku to klub jest stroną dla Polskiego Związku Piłki Nożnej i to my będziemy rozliczani za niedopełnienie nałożonych na klub wytycznych.

Z perspektywy czasu. Którego meczu byłaby dla Ciebie najtrudniejszy do zorganizowania?

- Zdecydowanie, mecz na stadionie Polonii Warszawa, który zorganizowałem z drużyną Lecha Poznań. Na tym meczu wspólnie z doświadczonym kierownikiem ds. bezpieczeństwa zdobyłem tzw. pierwsze szlify jako osoba odpowiedzialna za bezpieczeństwo uczestników. Nie ustrzygam, że byłem bardzo przejęty i wystraszony. Był to mój pierwszy mecz po uzyskaniu uprawnień do realizacji zadań kierownika ds. bezpieczeństwa. Można powiedzieć, "świeża" na stanowisku kierownika nowy nieznaną dla mnie obiekt i na rybnach finalnie kibice nie dwóch, a czterech drużyn Wisły Płock, Lecha Poznań, Legii Warszawa i Polonii Warszawa. Na szczęście podczas meczu nie doszło żadnych negatywnych zachowań ze strony kibiców, którzy znajdowali się na terenie stadionu.

Michal Lada



WISŁA ENERGY DRINK

POCZUJ SMAK ZWYCIĘSTWA

PLECZ WSPRACZ

wisla.energy.drink

KRZESEŁKA DOSTĘPNE OD 22 CZERWCA!

Więcej informacji na
wisla-plock.pl



17

SWÓJ "MODEL GRY"



Kilka dni po ogłoszeniu zmian w sztabie szkoleniowym Wisły II Płock trenerzy Artur Kapela i Filip Štupiški wzięli się do pracy. W poniedziałek 15 czerwca odbyli pierwsze zajęcia z drugim zespołem Nafciarzy, a dzień później ich podopieczni rozegrali grę wewnętrzną z juniorami starszymi.

9 czerwca na wniosek Adama Majewskiego i Dariusza Fabianowicza ich umowy z naszym klubem zostały rozwiązane za porozumieniem stron. Obaj otrzymali bowiem oferty pracy ze Stomiu Olsztyn, gdzie mają już za sobą udany debiut w rozgrywkach Fortuna 1 Liga. Ich miejsce w sztabie Wisły II Płock zajęli Artur Kapela oraz jego asystent Filip Štupiški. Za przygotowanie bramkarzy niezmiennie odpowiedzialny będzie Grzegorz Pietrzak.

Tydzień później na bocznym boisku ze sztuczną nawierzchnią Stadionu im. Kazimierza Górskiego, odbyła się bardzo pożyteczna gra wewnętrzna, mająca na celu przegład „wojsk”. Naprzeciw zawodników drugiego zespołu stanęli przedstawiciele naszej drużyny do lat 19, a nad wszystkim czuwał dyrektor sportowy Marek Jóźwiak. Trener Kapela miał do dyspozycji 21 młodych piłkarzy.

- Na pewno jest to dla mnie dobry materiał poglądowy. Mogłem z bliska przyrzeć się nie tylko moim zawodnikom, ale także juniorom z drużyny U-19. Już teraz można było dostrzec pierwsze bolączki zespołu, jak również zalety poszczególnych graczy, dlatego też ten sprawdzian uznaję za niezwykle cenny i cieszę się, że się odbył – powiedział Artur Kapela.

Spotkanie zostało rozegrane systemem 3 razy 30 minut, a każdy z zawodników przebywał na boisku przynajmniej 45 minut. Wisła II Płock grę zaczęła systemem 1-4-4-2 i od początku osiągnęła przewagę. Ostatecznie mecz zakończył się wynikiem 5:3, choć bramkę mogło być zdecydowanie więcej. Na początku szwankowała nieco skuteczność, a i zachowanie przy szybkich atakach młodszych kolegów mogło być lepsze, wszak wszystkie trzy gole padły po błyskawicznych honorach.

- W pierwszej tercji oraz w połowie drugiej skoncentrowałem się w pełni na swoich zawodnikach. Mimo tego, że baczenie przyglądałem się mojej drużynie, to hitu zawodników z przeciwnego zespołu rzuciło mi się w oczy - dodał nowy opiekun „dwójki”.

Grą wewnętrzną to tak naprawdę dopiero początek. W najbliższym czasie drugi zespół rozegra przynajmniej pięć spotkań honorowych z różnymi przeciwnikami (III-IV ligowymi), choć trwają już starania, żeby letnich sparingów było więcej.

- Dzięki treningom oraz między innymi meczom honorowym takim jak ten, chcemy sobie wypracować swój model gry. Najpieniej musimy jednak dokładnie poznać specyfikę wszystkich zawodników. Zamysł w głowie oczywiście jest, natomiast o szczegółach będzie można powiedzieć za jakiś czas. W tej chwili mogę powiedzieć, że w letnich sprawdzianach z pewnością będziemy sprawdzali różne warianty – tłumaczył szkoleniowiec Wisły II Płock.

Olires przygotowawczy, przed zaplanowanym na pierwszy weekend sierpnia stanem sezonu 2020/21 w IV lidze, wcale nie jest tak długi, jak się wydaje. Dodatkowo z powodu pandemii koronawirusa zawodnicy od dość dawna pozostają poza grą, ponieważ ostatnie ligowe mecze o punkty miały miejsce w połowie października 2019 roku. Pomimo tego cel postawiony przed nowym sztabem szkoleniowym pozostaje niezmierny i jest taki sam jak w poprzednich latach.

- Cel i funkcja zespołu są oczywiście jesteśmy drużyną, która ma podnieść indywidualne umiejętności najbardziej utalentowanych młodych zawodników, którzy są w klubie. Mamy być takim pomostem między piłą juniorską a seniorską. Oczywiście nie można tuł pomijać wyników, ale to są dwie rzeczy, które od siebie zależą. Jeżeli będziemy podnosić umiejętności indywidualne poszczególnych graczy, to nasza gra będzie lepiej wyglądała – zakończył trener Kapela.

FORMA NA FINISZU

Lada moment rozpocznie się runda finałowa rozgrywek PKO BP Ekstraklasy sezonu 2019/2020. Od czasu wznowienia rozgrywek cały czas czekamy na zwycięstwo, które pozwoli nam nie tylko na przełamanie, ale też poprawienie sytuacji w tabeli. W nie tak dalekiej przeszłości pojedynkę z Arłą Gdynia pozwolili nam złapać wiatr w żagle, a jak będzie tym razem?

Po opiranywym poprzednio zwycięższym jubileuszu Sweeneya Kieplina w meczu ze Śląskiem Wrocław (4:1) nastal okres punktowej suchoty. Od 23 października 2017 roku przez ponad miesiąc Nałczarze nie potrafili, chociażby zremisować. Górą w potyczkach z drużyną Jerzego Brzeczka byli holendo: Piast Gliwice (1:2), Jagielonia Białystok (1:2), Lechia Gdańsk (0:3) oraz Lech Poznań (1:2). O ile sytuacja była względnie spójna, to jedna seria czterech porażek miała wpływ na morale. Domowa konfrontacja z Arłą Gdynia wydawała się więc być idealną pod potencjalne przełamanie i powrót na odpowiednie tory.

W miłośajowej 18. kolejce ekstraklasz wszystkie poszlo zgodnie z planem i postanowiliśmy skorzystać z danych na temat prezentów. Już w 22. minucie po mocnym zagranii głową Grzegorza Piesio w tleniutno własnego pola hamnego nieporozumienie Pálvelsa Steinborsa z Michałem Marcinjanem bez problemów wyhorzastał José Kanté. Po przejściu piłki Hiszpanowi nie pozostało nic innego jak szterować ją z 12. metra do pustej bramki.

Niewiele potem było bardzo blisko podwyższenia prowadzenia. Ponownie w rolach głównych wystąpili Kanté i Marcinjan. Ten pierwszy główłówny z prawej strony boiska, a obronca gość w tyłto sobie znany sposób wybił piłkę z linii bramkowej. W 30. minucie byliśmy nawet jeszcze bliżej zanotowania drugiego trafienia. Tym razem po faulu Tadeusza Sochy na Merabie sędzia Paweł Gil z Lublina podytował rzut harny. Jedenastkę „zepsuł” jednak Nico Varela, który uderzył nie do horka w swoim stylu, przez co Steinborsa odczytał jego intencje. Goście mogli odpowiedzieć cztery minuty później, ale Rubén Jurado przegrał starcie o to w o to z Sweeneyem Kieplinem.

Mimo wcześniejszych niepowodzeń bezdyskusyjna przewaga Nałczarzy została udokumentowana raz jeszcze. Zbyt lekkie zagranie do tyłu Antoniego Łukasiewicza sprawilo, że futbolówkę przejął Kanté, który momentalnie napędził atak, zagrywając na prawo do Merabie. Czuzsiński strzelydowy od razu doszedł z hokei Varele i wystawił mu piłkę jał

na tacy. Takiej sytuacji Urugwajczyk najwyczejniej w świecie nie mógł zmanować i z najbliższej odległości trafił do siatki. Dwa gole przewagi nie mogły uspić naszej czujności. Tuż przed przewą kolejną niezłą obażą zmanował bowiem Jurado, który znów nie znalazł sposobu na potonanie Kieplina.

Druga część rywalizacji nie była już tak emocjonująca, choć obaży bramkowych nie braholawo. W 55. minucie, po dobrej zespołowej akcji i podaniu Arkadiusza Recy, swoją starąją miał Merabashvili, a następnie z linii pola hamnego hulnął Piesio. Przed horkem natomiast blisko szczęścia byli jeszcze Konrad Michalał oraz altywny tego dnia Giorgi Plewusz z rich z dość ostrego kąta hopnął w boczną siatkę, a na strzale strzelydowego grającego z dziesiątą Steinborsa zdołał sparować piłkę w bołt.

Tał czy inaczej, pewna wygrana z Arłowcami dała nam nie tyłto trzy punkty, ale tałtze mocnego hopy, po którym na finiszu rundy jesiennej okazałsiemy się lepsi od Wisły Kraków (1:0) na jej terenie, zremisowaliśmy u siebie z Sandecią Nowy Sącz (2:2) oraz ograliśmy Legię w Warszawie (2:0). W tym ostatnim przypadku działo się to w przeddzień obchodów 70-lecia klubow, co było dla nas wszystkim najlepszym możliwym prezentem.

PKO BP Ekstraklasa - sezon 2017/2018
Wisła Płock - Arła Gdynia 2:0 (2:0)
José Kanté 22', Nico Varela 4f

Wisła: Kieplin - Stefaniaczył, Dłwigała, Łasich (88, Uygla), Reca - Varela (90, Biliński), Szymałski, Raisał, Sólk (76, Michalał), Merabashvili - Kanté.

Arła: Steinbors - Zboziński, Marcinjan, Helzstrup, Socha (87, Danch) - Zarandia (46, Kun), Krivets (62, Siemaszko), Łukasiewicz, Szwoch, Piesio - Jurado.



PKO Bank Polski
EKSTRAKLASA

| | DRUŻYNA | MECZE | Z - R - P | GOLE | PUNKTY |
|----|---------------------|-------|-----------|------|--------|
| 9 | GÓRNIK ZABRZE | 30 | 10-11-9 | +1 | 41 |
| 10 | RAKÓW CZĘSTOCHOWA | 30 | 12-5-13 | -5 | 41 |
| 11 | KGHM ZAGŁĘBIE LUBIN | 30 | 10-8-12 | +3 | 38 |
| 12 | WISŁA PŁOCK | 30 | 10-8-12 | -13 | 38 |
| 13 | WISŁA KRAKÓW | 30 | 10-5-15 | -10 | 35 |
| 14 | KORONA KIELCE | 30 | 8-6-16 | -16 | 30 |
| 15 | ARKA GDYNIA | 30 | 7-8-15 | -19 | 29 |
| 16 | ŁKS ŁÓDŹ | 30 | 5-6-19 | -27 | 21 |

RUNDA FINAŁOWA

| | | | | | | |
|-------------|--|--|--|--|--|--|
| 31. KOLEJKA | | | | | | |
| 32. KOLEJKA | | | | | | |
| 33. KOLEJKA | | | | | | |
| 34. KOLEJKA | | | | | | |
| 35. KOLEJKA | | | | | | |
| 36. KOLEJKA | | | | | | |
| 37. KOLEJKA | | | | | | |